ZYGMUNT CZARNECKI

H. Ponsmousec — Podrient

N° 5663.

Podział Polskiey w siedmiu

PODZIAŁ POLSKI

Rozmowach z Francuzgiego

w SIEDMIU ROZMOWACH

z FRANCUSKIEGO.

Pans mon sera

Cantabit vacuus coram latrone viator.
Juven:

Troianas ut opes & lamentabile Regnum.

Eruerint Danai. *Virgil:*

---

w LIPSKU.
1774.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
DZIAŁ ZBIORÓW SPECJALNYCH
S-73
Akc. K 973/83
S-73

OSOBY ROZMAWIAIĄCI

CESARZOWA KROLOWA.

IMPERATOROWA ROSSYISKA.

KROL PRUSKI.

EFRAIM Baron Ioppeński.

WISKERFELD SIERZANT Poseł.

FILOZOF (Teraźnieyszy.)

GEOGRAF.

KROL POLSKI (kiedy niekiedy.)

ROZMOWA I.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
KROL POLSKI (*za zasłonę.*)

KROL PRUSKI.

COż, Moście Panie, kto nam napisze *Manifest*, dla przyfarbienia pozorem *słuszności* w oczach świata postępku, ktory bez względu iest na to, co ludzie *sprawiedliwością* nazywać zwykli. Takowy *Manifest* (tylko się W. M. Panie nie śmieycie, gdyż materia iest wielkiey wagi) Takowy, mowię, *Manifest*, nie iest to rzeczą tak łatwą, iak W. M. Paniom zdawać się może. Potrzebuie on tworczego dowcipu; sama tylko gwałtowna chimii polityczney robota, rozpędzić może z sobą się niezgadzaiące przeciwności. Sztuka ta czarownicza, przez ktorą Optyka za pomocą odmiany kolorow, omamia oczy, y urzeczywiścia czcze iestestwa, dziwnieby tu przydatną była. Nie sądzę, aby świat [lubo tak wielki uczynił postępek w więc

ku tym złotym Filozofii y wolności) był ieszcze dosyć doskonałym do słuchania z iakążkolwiek cierpliwością, szczerego y zupełnego przekładu powodow, ktore nami kieruią; y celow, ktore sobie zamierzamy. Prawda, że *cnota* względem Krolow, dawną iest tylko, y w samey imaginacyi istność swoią znayduiącą marą, ktora w krotce zniknie zupełnie; ale lud napoiony ieszcze za razą *uprzedzenia*, ani niewcale ieszcze zniesiony zwyczay, oddawania choć małych iakowych ofiar tey starodawney Bogini, ktora tak dawno iuż swoią utraciła moc y wagę. Nieużyliśmy żadnych wybiegow w postąpieniu naszym; ale tu wielkiey potrzeba rostropności y sprawności; trzeba nawet zostawić wątpliwości postać, przekładaiąc nasze powody. Niemożna będzie nie użyć dawnych owych wyrazow sztuki: *Sprawiedliwość, wolność, ludzkość, obywatelstwo*; lubo te imaginaryine iestestwa milczącą tylko grać maią rolą w Traicznokomedyi naszey, ktorą podamy światu Mowiąc rzetelnie, *Manifest* ten wyciąga niepospolitych przymiotow; y cale nikogo niewiem, ktoryby dość zdatnym był do napisania iego.

KROL POLSKI.

O BOZE! coż za proiekt zamyśla ten

Czło-

Człowiek, y te dwie Kobiety? Jakim Oni ſpoſobem zeſzli ſię razem? . . Prawdziwie, zeyście to ieſt nader dziwne! Oto iſtne pomieſzanie Sympatyi z Antypatią, ſpoſobne ſprawić zadziwienie powſzechne, gdybyśmy do tego nieprzyſzli wieku, w ktorym nic iuż więcey niepowinno zadziwiać. --- Co za chciwość w ich oczach! niezdaiąż ſię podobni do zgrai łotrow?

IMPERATOROWA.

Jak to? W. K. Mci zbywaćby miało na *pozorach* do przyſarbienia naſzych pretenſyi, y poſtępku; y na piorach, do uczynienia ich ważnemi? Berlin, nieieſtże ſtekiem *nowey Filozofii*? Akademia W. K. Mci niemali *Sofiſtow* zdatnych, ktorzyby piſaniem mogli pociągnąć ludzi do zdań y maxym ſwoich, gdy my tym czaſem z naſzey ſtrony użyiemy mocy oręża na przymuſzenie ich do wniścia w intereſa naſze.

KROL POLSKI.

Taż to ieſt Katarzyna, ktorą głoſem Izabelli mowiącą ſłyſzę? Tak --- prawdziwie, --- Ona ieſt.

KROL

KROL PRUSKI.

Ah, Mcia Pani, Berlin nie ieſt tym teraz, czym był niedawno. Niemaſz iuż ani Dowcipow owych, ani Filozofow. Smiertelność, głod, woyna pobrała ich; inni, ktorych powietrze Dworſkie mieſzało zdrowie, a może y rozum, oddalili ſię do rożnych kraiow. *Maupertuis* nie ieſt iuż Prezydentem Akademii. Na wielkiey byłby nam pomocy w ninieyſzym razie. Umiał przedziwnie utrzymywać zdania z ſobą ſię niezgadzaiące y przeciwiące. Rozpoczął był z *opium* niektore doświadczenia względem natury duſzy; możeby mu było toż ſamo poſłużyło do wynalezienia nowego iakiego ułożenia względem *ſprawiedliwości y nieſprawiedliwości*, ktoreby nam ſię przydało było. Ale biedny, zachorował w Bazylei, y tam po Chrześciańſku umarł; to ieſt: (rozumiecie mie W. M. Panie) *umarł w ſzlafmycy* ... *Wolf*, ktorego Filozofia tomowa, tak wiele rzeczy zawiera, a tak mało tłumaczy; ktory ſpoſobem Geometrycznym przekładał, prawa naywyżſze *moralności*, y naymnieyſze y naypodleyſze ſprawy natury; Wolf, mowię, wymyślił by był w momencie iakowy związek pięciudzieſiąt tyſięcy propozycyi, na przekonanie Polakow, że *wſzyſtko ieſt*

ko ieſt dobrze. .... Ia tego Tomowego Filozofa uczyniłem Baronem; - Ale y iego iuż niemaſz, -- zamienił ſię w *Monadę.*

CESARZOWA.

Coż to on mowi? moia Sioſtro Roſſyiſka, wytłumacz mi proſzę, co to ieſt *Monada?*

IMPERATOROWA.

Prawdziwie, moia Sioſtro, ſama niewiem. Niemaſz tych rzeczy w Petersburgu, a przynaymniey, żeby były, nie ieſt mi wiadomo.

KROL PRUSKI.

Bardzo temu wierzę; ieſt to rzecz zbyt delikatna do waſzego zimnego kraiu -- Do tego, *Monady*, ani ſą materią, ani duchem, niemaią rozległości, ani ſię mogą podzielać; nierozumiem przeto, abyś W. M. Pani o nie dbać miała wiele. -- Ale porzucmy te fraſzki, -- kogomy znaydziemy do naſzego Manifeſtu?

IMPERATOROWA.

Gdybyś W. K. Mość miał Hrabiego *Algarotti*, albo Margrabiego *d'Argens*, oni --

KROL

KROL PRUSKI.

Ah, y oni iuż się w nic zamienili; albo, co na iedno wychodzi, złączyli się z istotą powszechną. Trąba sławy nieco głosu wydała na honor ich; ale popioły ich zali mogą to uczuć? --- Niezastanawiaymy się dłużey nad tą uwagą; iest pewny czas życia, w ktorym niemoże bydź miłą. Do tego, chocby te wielkie Dowcipy y żyły ieszcze, nie na wieleby nam się przydały były; ile napoione będąc dawnemi owemi wyobrażeniami *honoru*, *cnoty*, *przystoyności*, ktore w ninieyszey okoliczności osłabiłyby raczey ich wymowę, y bystrość rozumu. ---- Zapominasz W. M. Pani, a W. M. Pani chcesz zapomnieć, że *proiekt* nasz, iest *cale nowy*. Niebyło dotąd iemu podobnego w tey części świata, między uobyczaynionemi Narodami, ani między Xiążętami za takowych uznanemi. --- *Alexander*, wydzieraiąc Porusowi Państwo, *Pompeusz* y *Cezar* zskładaiąc z Tronu Aziatyckich Krolow, przyoblekli łotrostwa swoie cieniem nieiakim zacności, ktorey ani śladu nawet w postępku naszym. Dla łatwieyszego wykonania swoich zamysłow, żadnych poprzednie nieczynili oświadczenia przyiaźni, uprzeymych y szczerych swych usług, ktore

w rze-

w rzeczy ſamey iſtnym tylko złudzeniem, y uſidleniem były; ani uroczyſtych Traktatow, ktoreby zawierały w ſobie zrzeczenie ſię tych zamyſłow y w tym momencie, w ktorym y ktore wykonanemi bydź miały; a przecięż *Alexander*, *Pompeiuſz*, *Cezar* poczytani ſą od całey potomności za ukaranie rodzaiu ludzkiego. - A tak niemożna żadną miarą dla uſprawiedliwienia ſię naſzego użyć *dawnych owych powodow ſłuſzności y ſprawiedliwości* napełniaiących Algarottego piſma; lubo z innych miar był to człowiek wielkiego guſtu bardzo oświecony y zacny.

IMPERATOROWA.

Wolter żyie ieſzcze. ----

KROL PRUSKI.

Zyie, ale y onby ſię niezdał do naſzego intereſu. Uczyniłby zapewne z *Manifeſtem* naſzym, co uczynił z W. M. Pani Hiſtoryą Roſſyiſką. Nieomieſzkałby podług ſwego zwyczaiu nakłaść weń fałſzywych przytoczenia y dowodow, y bylibyśmy niewinną ofiarą hałaſu krytykow y ſzemrania Polakow. Nam tu tylko potrzeba liczby pewney mieyſc ciemnych, wydobytych z naydawnieyſzych y nayniepewnieyſzych Xiąg

ſtaro-

ſtarożytności, ktore przyozdobiemy niektoremi maxymami *Nowey Filozofii.* Naywiękſzą uſługą, ktorąby nam Wolter w tey okoliczności mogł wyświadczyć, byłoby użycie żartu. --- Rozweſeliłby dowcipnym iakowym wymyſłem ſwoim, poſępny y zagniewany humor zapatruiących ſię na tak okropną ſcenę; wcale mi ſię bowiem podoba zdanie iednego Angielſkiego Filozofa, ktory powiadał, że *śmiech y żart ieſt kamieniem probierſkim prawdy*, y każda ſprawa bywa wygraną u nayzdrowſzey części ludu, gdy plaur czyniących ma po lwoiey ſtronie. Ale y Wolter nierozśmieſza iuż więcey, iak przedtym; y śmiechy, ktore wzbudza, nie tak ſą ſkutkiem tego, co mowi: iako raczey oświadczeniem wdzięczności od ludzi za to, że ich rozśmieſzał przedtym. Przeżył wiek ſwoy ſzczęśliwy. -- Nieprzeſtaią ieſzcze Drukarnie ięczyć pod iego niedoſkonałemi dziełami, ktore okazuiąc rozum iuż oſłabiony, ſamą ſię tylko poprzednią utrzymuią ſławą. Sprzykrzyły ſię tak wielokrotnie powtorzone żarty iego, z *Zydow*, *Mnichow*, *zabobonności*, *prześladowania*, *oſtatrzności*, y tylu innych rzeczy. Do tego, dumny ten, przyſwoił ſobie od nieiakiego czaſu ſentymenta politowania y ludzkości, ktoreby go zatrzymały pewnie, ieżliby

chciał

chciał uſprawiedliwiać podział Kroleſtwa Brata Naſzego Poniatowſkiego.

CESARZOWE OBIEDWIE (*razem.*)

Zali więc ten podział ieſt wyſtępkiem tak wielkim?

KROL PRUSKI.

Ieſt, y nie ieſt; ... a to, podług rożnego uważania rzeczy. Ieſt, ieżeli o nim ſądzić zechcemy *według dawnego ſpoſobu ſądzenia o rzeczach.* Nie ieſt, ieżli ſię na niego zapatrywać będziem przez *Teleſkopium nowey Filozofii.*

CESARZOWE OBIEDWIE.

Wielką nam W. M. Pan uczyniſz łaſkę, gdy nam to iaśniey wytłumaczyć raczyſz. (*na ſtronie*) Coż to za dziwny Człowiek!

KROL PRUSKI.

W. M. Panie, iak widzę, oddalacie ſię od oſnowy rzeczy. Idzie tu o wzięcie tego, co do nas nie należy; ... o wzięcie *przez moc y gwałtem*, y oraz iednak o zachowanie *pozorow ſprawiedliwości*, otrzymuiąc *od cienia Seymu* Narodowego wyrok po na-

ſzey

ſzey myśli. Potrafiemy łatwo nakłonić y upewnic w nim zdania; otaczaiąc go ludźmi uzbroionemi, y zagrażaiąc znaydujących ſię na nim, głodem, więzieniem, y śmiercią ſamą, gdyby tego było potrzeba. Iużem W. M. Paniom powiedział, że proiekt naſz ieſt *cale nowy*. Ale ponieważ nam ieſt bardzo pożyteczny, cała zaś moia *moralność* zależy iedynie *na własnym mym zyſku*, dziwnie ieſtem kontent, że go do ſkutku przywiedziemy. Prawda, że ieźli ſię poradziemy *dawnych przeświadczenia*, proiekt naſz ieſt *nieſprawiedliwy*, *gwałtowny*, *nie ludzki*, *y obmierzły*; lecz prawda y to, że te *przeświadczenia* nie tak łatwo w nas ztłumione y znikczemnione bydź mogą. Ia nawet ſam, ktory od tak dawnego czaſu z ich ſię uwolniłem iarzma, czuię ieſzcze częſtokroć iakoweś ukłócia w tey delikatney żyłce, w ktorey Mamka moia y Kapelan poſpolite czynili wrazy, y ktorą oni nazywaią *ſumnieniem*. Ale zażywſzy nieco *Filozofii nowey*, podług recepty *Dawida Hume Helweciuſza*, albo *Diderota*, uſtaie we mnie ta ſłabość. Proiekt naſz wywraca zgruntu, y oczywiście nikczemni wſzyſtkie wychowaniem zaſzczepione *uprzedzenia*; wſzyſtkie *roſzczone prawa* ludzkości, y zdanie powſzechne; natrząſa ſię y naśmiewa z cierpliwości ludzkiey. Coż na ſamo weyrzenie, niegodziwſzego? iako

odebrać

odebrać iakowemu Monarſze część znaczną Państw Iego, bez żadnego innego pozoru, okrom niektorych wątpliwych y niepewnych wyrazow, pozostałych w starych, od mułów niedoiedzonych pargaminach; y pretensyi, ktorycheśmy się na zawsze zrzekli przez nayuroczystsze naydokładnieysze y nayostatnieysze Traktaty. Wzgarda tego, co Fanatyzm nazywa *Niebem*; sprawiedliwości owego imaginaryinego Iestestwa, ktore nieprzestaie ieszcze mniey lub więcey od ludzi bydź czczone; y sentymentow, ktorych moc lud pospolity czuł y uznawał zawsze; wzgarda ta, mowię, tym iest znacznieyszą y obraźliwszą; im uroczyściey wszystko troie oświadczyliśmy się nie dawno; iż żadnych niemieliśmy pretensyi do Dzierżaw Brata naszego Poniatowskiego, ani naymnieyszego zamysłu przywłaszczenia sobie iakieyżkolwiek cząsteczki Państw Iego. ... A W. M. Panie widzę truchleiecie na to. ... Ia sam truchlałbym, iak wy; gdyby mi *Nowa Filozofia* na pomocy niebyła do wywikłania się, y uwolnienia z *tych dawnych sposobow myślenia*. O co to za przedziwna rzecz ta *Nowa Filozofia*. ... Znacież ią W. M. Panie dobrze? Wielka szkoda, że niemożemy w Manifeście naszym użyć przedziwnych y dokładnych wyrazow iey, y musiemy się koniecznie

niecznie udać do ſtylu w traktowaniu zwyczaynego, ſzkolnego, nudnego y niemiłego.

CESARZOWA.

Przyznam ſię W. K. Mci, że ia nic prawie nieznam tey *Nowey Filozofii*. Moi *Uczeni* trzymaią ſię ieſzcze Filozofii czternaſtego wieku, ktora zalecęnie ma ſwoie, że ieſt Filozofią Swiętych, Męczennikow, y Mnichow. Ciemność iey ſama, ktorą pokrywa ſwe zdania, znaczną iey dodaie część powagi y ſzacunku, y czyni ią Swiętą, uſzanowania y powſzechney czci godną w oczach ludu. - - Ceſarz y W. Xiąże Toſkańſki Synowie moi w niey ſię nauczyli ſztuki panowania. Csynili z niey doświadczenie publiczne w obecności Dworu y Miniſtrow Cudzoziemſkich; podczas ktorego Przewielebny Xiądz Pagenſteker pytał ſię ich o *Cościach*, *iakościach*, *ilościach*, *ilkościach*, *iſtuości*, *prawdzie*, *iedności*, *y kſztałtach iſtotnych*. Sam W. M. Pan widziłz iuż ſkutki tak ſzczęśliwego wychowania.

KROL PRUSKI.

Gdzie? ....

Paź

Paź KROLA PRUSKIEGO. (*)

Nayiaśnieyſzy Panie, ieſt tu iedna Oſoba, ktora żąda mieć audiencyą u W. K. Mci.

KROL PRUSKI.

Ktoż tam? czy nie Geograf z nową mappą? -- Biedny człowiek, nielubię go; zbyt ma boiaźliwe ſumnienie; wſzędzie u patruie trudności. --- Zwierzątko to nie może ſię przekonać, że ſprawuie urząd *Geografa* nie zaś *Teologa*.

Paź.

Nie, Miłościwy Krolu, nie Geograf, ale ſtary Efraim, Baron Joppeńſki życzy ſobie mowić z W. K. Mcią.

KROL PRUSKI.

Za pozwoleniem W. M. Paniow. ---- Efraim, darmo nie przychodzi. --- Rzecz ieſt o pieniądze, --- a pieniądze rownie ſą fundamentem traktowania w pokoiu, iako y całą ſprężyną woyny. --- W. M. Pani, moia Sioſtro Roſſyiſka, przedziwny maſz ſekret

doſtar.

(*) *Wchodzi taiemnemi ſchodami.*

dostarczania pieniędzy; rzekłby kto, że wieszczey używasz rozgi; nikt go doyść y poiąć nieumi. Ledwoby niemożna sądzić, iż *Kamienia Filozoficznego* odkrycie, tobie iedney powierzyły losy. --- Ia, muszę używać sposobow. --- Efraim, to moia *wieszcząca rozga*, to moy *Kamień Filozoficzny*. Rzecz pewna, że ten przedziwny Izraelita osobliwszy ma przymiot do obrzynania trudności y złota. --- Między innemi wynalazł sposob: że ieden y tenże sam czerwony złoty, iest *poiedynczym*, gdy go skarb moy odbiera, a *podwoynym*, gdy go wydaie. --- Przewyborny z niego byłby Podskarbi, gdyby tylko czasem niewpadał w szkrupuły. --- Ale mię czeka; a może czas iego iest drogi. Za pozwoleniem W. M. Paniow. --- Zaraz powrocę.

ROZMO-

ROZMOWA II.

CESARZOWE OBIEDWIE.

CESARZOWA.

NIe ieſtże to Człowiek oſobliwſzy? ... Moia Sioſtro, co W. M. Pani o nim rozumieſz? ... W. M. Pani widzę zamyślonego humoru, czyli raczey, coś ſię w nim okazuie, czego nie bardzo dociec można. ... Zdaie mi ſię, że ſię w W. M. Pani odprawiła walka, między zgryzotą ſumnienia, z iedney, a ambicią z drugiey ſtrony; ale ambicia otrzymała gorę, nie mimo iednak wielkiey trudności y gwałtu.

IMPERATOROWA.

A W. M. Pani, zali także maſz puls ſpokoyny? Zali nie czuieſz na to wſzyſtko ani zgryzoty, ani nieſpokoyności?

CESARZOWA.

Proſzę mi pierwey odpowiedzieć na mo-

ie pytanie, a potym ia odpowiem na W. M. Pani.

IMPERATOROWA.

Szczerze mowiąc, ia rozumiem, że w całey Europie maią nas za głupie y oszukane, ktore się daiemy za nos wodzić. Ciężko nawet będzie, zeby nas nie uznano za nikczemne y słabe; y ieźli tego unikniemy, to pewnie abyśmy się większey przygany y niesławy stały ofiarą. Słowem, trzeba nam się spodziewać iednego z tych dwoyga; albo bydź *pośmiewiskiem*, albo *w nienawiści* u całego świata. Fe -- Fe --

CESARZOWA.

Czyż to bydź może? moia Siostro --- (*na stronie*) prawdziwie, ona się wstydzi. Rozumiałam, że się iuż dawno pozbyła tey słabości.

IMPERATOROWA.

Słuchay, moia Siostro; iedno nic W. M. Panią zawstydza. -- Co dla mnie, zbyt mało takowych iest rzeczy, coby mię zawstydzić potrafiły. Do tegom Filozofii przyszła stopnia, iż nad wszelkie *zgryzoty y wrzask sumnienia* wyższą y niedostępną iestem.

Ale

.. Ale chęć *sławy* panuie we mnie, -- a tey niepodobna nabydź pomimo iakowego *pozoru cnoty*, y tenże sam przynaymniey rownie y zawsze utrzymuiąc postępowania sposob. -- Przyznam się W. M. Pani; że niecale spokoyną iestem. Wiele iest przeciwności w ninieyszym sprawowaniu się moim, ktore lubo nie wiele przerażaią sumnienie, wielką mnie iednak napełniaią boiaźnią o sławę moią. -- Porownay W. M. Pani tylko rolą, ktorą gram teraz, z dawnieyszym moim myślenia y postępowania sposobem. -- Oświadczyłam się nayprzod *Obronicielką* Rzpltey Polskiey; ofiarowałam się, iako uprzeyma przyiaciołka, pobudzona iedynie sentymentem ludzkości, uśmierzyć iey zamieszania wewnętrzne, zakoić rozrożnienia, y przywrocić iey zaspokoienie powszechne y szczęśliwość. Teraz stałam się sępem iednym z pożeraiących ią w tych częściach nawet, w ktorych przemieszkiwa duch życia. — Podzieliłam zdobycz z oboiętnością y nieczułością omierzłą. — To wszystko iestże to pięknie? — Zapewne nie. — A tak mimo wszystkiey mey *nowey Filozofii* sumnienie moie czuie ugryzienia nieiakie.

CESARZOWA.

Moia Siostro, coż to iest ta *nowa Filozo-*

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA DZIAŁ ZBIORÓW SPECJALNYCH

ſia, o ktorey mowią tak wiele? Jeżeli ſię nie mylę, ieſt to coś podobnego do *bezbożności*.

IMPERATOROWA.

Jak to! --- o! --- prawda. --- Coś nakſztałt tego. — Ale *bezbożność* ieſt dawny wyraz; nienawiſny y obrzydły u gminu; chociaż w iſtocie nic innego nieznaczy, iak tylko *ſpoſob myślenia wolny, żadnego nie znaiący muſu ani zamiaru.*

CESARZOWA.

Prawdziwie, moia Sioſtro, to ieſt rzecz dziwna; — bardzobym rada, żebyś mi to W. M. Pani wytłumaczyła dokładniey.

IMPERATOROWA.

Wielką ieſzcze nowicyuſzką ieſtem, abym mogła tak doſkonale wytłumaczyć, iak W. M. Pani życzyſz ſobie. Więcey ſię nauczę, iak *Diderot* w Petersburgu będzie, — Naſz Brat, Krol Pruſki, między nowemi Filozofami ieſt iednym z nayodważnieyſzych co do *myślenia*, a nayſprawnieyſzych co *do wykonania*; a tak w większym ieſt ſtanie niżeli ia uwiadomienia W. M. Pani doſtatecznie o *nowey Filozofii*. Zatru-

dniony

dnieny iest teraz z Efraimem nad wykonaniem iedney z nayważnieyszych maxym swoich. Tey to On Filozofii, wspartey wprawdzie dowcipem woiennym y wielkim rozumem powinien tak nagły wzrost mocy y Państwa swego, iż teraz postrachem iest tych nawet Mocarstw. przed ktoremi cała przedtym drżała Europa.

CESARZOWA.

W. M. Pani moia Siostro, zamiast zaspokoić, bardziey zaostrzasz ciekawość moią. Większey niecierpliwości doświadczam, y mocnieyszą chęć czuię nauczenia się choć cokolwiek tey *nowey Filozofii*, ktora tak wielkie dokazuie cuda.

IMPERATOROWA.

Mogę W. M. Pani, moia Siostro, wystawić nieiaki obrazek iey, z listu, ktory odebrałam od iednego z wysłanych odemnie do Cudzych Kraiow, dla zbierania iakowych odrobin o sposobie *ucbyczayuienia ludzi* y *Ekonomii politycznery*. Donosi mi, iż ieden z nayznakomitszych teraźnieyszych Filozofow, dokończył Xiążkę, w ktorey usiłuie dowieść, że, mowiąc właściwie, uczynki " ludzkie ani ią *dobre*, ani *złe*. — Że

uczynek

" uczynek zły, nie więcey ma w sobie
" niedoskonałości *moralney* jak *noga złamana.*
" — Ze niemasz żadney *zasługi* bydź *po-*
" *bożnym y wdzięcznym*; — że w powsze-
" chności *wiara* iest *głupstwem*; — że *Bo-*
" *stwo*, iest to *wyraz prożny*, *słowo czcze bez*
" *żadnego znaczenia*; — że niepodobna oka
" zać pewności o życiu przyszłym; —
" Ze naostatek *sprawiedliwość* iest *cnotą zmy-*
" *śloną*; niemogącą mieć iestestwa swego
" bez społeczności cywilney, y praw samo-
" wolnych, zasadzonych iedynie na boia-
" źni kary. " Ta ostatnia maxyma iest bardzo podchlebną naszemu politzcznemu ułożeniu; gdyż Monarchowie względem siebie są w *stanie natury:* niepodpadaiącemi bynaymniey żadnym obowiązkom y prawom społeczności cywilney. — Iako zatym nie mamy się czego ani spodziewać, ani obawiać z strony Brata naszego Poniatowskiego, sprawiedliwość *cnota ta zmyślona* niemoże nas obowięzywać przez nasze Traktaty; ani układ nasz podziału Polski obrazić iey niepowinien bynaymniey.

CESARZOWA.

A! przypominam sobie teraz.... Tak.. Tak... Słyszałam o tych maxymach. Ale przypominam też sobie, że iednego ubogiego czło-

go człowieka zaprowadziły na ſzubienicę; ktory, trzymaiąc ſię dawnych, mogłby był żyć dotąd wygodnie y przyſtoynie. Był to młody człowiek Sekretarz Barona *Mauranbrecker*. Częſto ſłyſzał mowiących u ſtołu Pana ſwego (po ſpełnieniu zwłaſzcza kilkunaſtu butelek Szampańſki go wina) " że niemaſz innego Boſtwa, oprocz natu- " ry, ktora ieſt głucha, ślepa, y niema; " — Ze świat ieſt to zbior atomow y koł " wzaiem z ſobą powiązanych y poprze- " platanych; — Ze obrot niema inney " przyczyny krom trzech wſzechmocnych " ſyllab ſłowa tego: *potrzeba*. — Ze ſpra- " wiedliwość y ſąd w przyiąłości ſą czcze " y prożne mary, wymyślone od polity- " kow na zaſtraſzenie gminu; tak właśnie " iak chłop wyſtawia kiy proſty w ſukni " y w czarney perucę, na odſtraſzenie wron " y odpędzenie ich od ſwego pola. " — Temi napełniony zdaniami, rozumiał że z łatwością uydzie przed ſądem y rąk katowſkich, otworzył ſzkatułkę Pańſką, zabeſpieczony y nieobawiaiąc ſię niczego podług *nowey nauki*; ale złapany, y obwieſzony zoſtał podług *ſtarey*. Będącego w więzieniu, ugryzienie ſumnienia, y poſtrach zbliżaiącey ſię śmierci dręczyły okrutnie. Spodziewał ſię iakową pociechę znaleść w nowych teraźnieyſzych Ewanieliach *Helweciuſza*, *Diderota*,

rota, y innych; kazał ie do siebie przynieść. — Ale cała iego pociecha na tym " się skończyła; że powinien był bydź o- " strożnieszym; — że w przypadku w kto- " rym zostawał, po bohatyrsku; znosić po- " winien męki, gardząc ninieyszym ży- " ciem, a nieobawiaiąc się żadnego inne- " go; ... że *podobno* w krotce w nic się za- " mieni. " — To słowo *podobno*, [gdyż ci Filozofowie o niczym go upewnić nie mogli] tak powiększyło strach y boiaźń w tym nieszczęśliwym człowieku, iż w niewypowiedzianych umierał bolach y uciskach.

IMPERATOROWA.

To się czasem przytrafić może. — Ale W. M. Pani, moia Siostro, wiesz dobrze; że lubo gmin prosty trzymaiąc się tych *nowych maxym*, popaść może w niebespieczeństwo; panuiący nad nim, niemaią się czego podobnego obawiać. Moc ich y władza nad wszelkie prawa y boiaźń szubienicy wyższemi ich czyni. A tak mamy wszystkie pożytki tey *nowey Filozofii*, niepodlegaiąc bynaymniey iey nieprzyzwoitościom.

CESARZOWA.

Prawdę mowiąc, wyznaię szczerze, że

się

ſę brzydzę tą *nową Filozofią*; gdyż, pomimo, że ieſt przeciwną Piſmu Swiętemu; co za ſzkaradność! znoſi wiarę o *Czyſcu*, powagę *Kościelnego podania*, y nieomylność *Stolicy Rzymſkiey*. — Do tego, mogę ſię obeyść bez niey. Mam pomimo nią, ſpoſob uſprawiedliwienia poſtępku mego. Iezuici tak dobrze iak y waſi Filozofowie umieią zaśmierzyć boiaźń ſumnienia, gdy go wyobrażenia *ſprawidliwości y ſłuſzności* trwożliwym y nieſpokoynym czynią. — Gdyby przypadkiem iakim, źle zrozumiana polityka zniosła ich Zakon, iuż umyśliłam niektore z naygodnieyſzych z pośrod nich członki przy ſobie zatrzymać, aby kierowali ſumnieniem moim. Nauka ich *probabilizmu* czyli *dowodności*, iak mnie ſię przynaymniey zdaie, wiele ma podobieńſtwa do *ſceptycyzmu* teraźnieyſzego, czyli *powątpiewania* o wſzyſtkim. Dziſieyſzego poranku ieden z tych czci godnych Xięży powiadał mi, [rękę ſwoią na pierſiach pokornie wſparłſzy,) iż niemaſz kweſtyi żadney ani w Teologii, ani w Polityce, ktoraby na obiedwie ſtrony za ſobą dowodow nie miała, y ktoreyby y na tę y na tę ſtronę długo utrzymywać nie można było; y że to doſyć ieſt dla utrzymania ſumnienia przy zupełney wolności. Wyiąwſzy tylko (przydał do tego) ſzczegulnie artykuły o *przeiſtoczenie* chleba, y wi-

na;

na; *nieomylność* Papieża, y *Boskim początku Zakonu Iezuickiego.* — Coż zaś łatwieyszego nad przystosowanie takowego zdania? — *Herezia* Dyssydentow Polskich; *Prawowierność* więcey niż wątpliwa Krola Poniatowskiego; stan nędzny ludu pod takim rządem; bliskość Krakowa z Państwami memi Austryackiemi; — wszystkie te okoliczności y uwagi więcey niż *dowodne* daią mi prawo na kraie podziałem naszym mnie przypadaiące. — Mogłabym także użyć prawa moiego *Apostolskiego* ile *Królowa Apostolska*; przez ktore obowiązaną iestem nawracać albo wykorzeniać odszczepieńcow; czego wykonać niepodobna inaczey, tylko odebrawszy poprzednie kray ich w moc moią.

IMPERATOROWA.

Takiemi dowodami, mogłabyś W. M. Pani rozciągnąć pretensye swoie aż do Państw moich; ale będę się iak nayskuteczniey starała, odiąć Iey wszystkę *dowodność*, a nawet y samę sposobność takowego zamysłu.

CESARZOWA.

Nie przeryway mi W. M. Pani... chciałam Iey opowiedzieć święte y pożyteczne rady, ktore mi dali przebłogosławieni Rządcy

cy ſumnienia moiego, zaſadzaiąc ſię na przewyborney nauce *dowodności*. Niech będą dzięki ulegaiącemu we wſzyſtkim ich pobłażaniu, niezaſtanowiłam ſię bynaymniey nad zerwaniem przyiaźni z Anglią; lubo żywa pamięć wſpaniałych uſług niedawno mi oświadczonych od niey, tkwiła ieſzcze w mym ſercu, albo przynaymniey, byłam przekonaną zupełnie o obowiązkach odemnie winnych temu tak ściśle zemną ſprzymierzonemu Mocarſtwu. — Z tych ſamych powodow nieopuściłam ani podeyścia, ani wybiegow, ani zdrady, ani filuteryi ſamey, (iak mowi poſpolſtwo) na oſzukanie Francyi; gdyż, że ſię przyznam W. M. Pani, myśl moia była rozſtać ſię z tym Domem, nachylonym do ſwego upadku. Coż za pomocy, mogłam ſię ſpodziewać, do wykonania moich zamyſłow; od Narodu rządzonego od iednego zdzieciniałego Staruſzka, ktorego cała zabawa gotować *Poudding*, gdy tym czaſem Iego kochanki y Miniſtrowie niſzczą ſkarb, y karmią ſię uciſkiem, y krwią poddanych Iego? Na co ſię zdać może ſprzymierzony niemaiący ani pieniędzy, ani kredytu? Zaledwie ma iednego iakiegożkolwiek Miniſtra w ſwey radzie, a kilku zacnych Officerow w Woyſku.

IM-

IMPERATOROWA.

Bez wątpienia, z tychże ſamych powodow zawarłaś W. M. Pani z Turkami Traktat, przez ktory obowięzałaś ſię Woyſka moie z po nad Dunaiu wypędzic; y tenże ſam potym zerwałaś, lubo iuż odebrawſzy umowione poſiłki.

CESARZOWA.

Daymy temu pokoy, cokolwiek łaſki; nietrzeba więcey iuż o tym mowić. — Teraz — dobremi przyiaciołkami ieſteśmy. — Intereſa naſze ſą złączone. — Łowiemy razem w iednym odmęcie z rowną pomyślnością y ſzczęściem. Do tego; chciałabym W. M. Pani powierzyć niektore uwagi względem naſzego troiakiego zprzymierzenia. ... Otoż y Krol z ſwoim Konſyliarzem. ... Idą tu. ... Uſtąpmy na moment.

ROZMOWA III.

KROL PRUSKI.
EFRAIM.

KROL PRUSKI.

EFraimie, oto moie ułożenie. ... 400000. czerwonych złotych ſprowadziłem z Holandyi; Ty ie przetopiſz na nowe, ale tak, abyśmy zyſkać mogli na każdym 25. groſzy ſrebrnych. Napiſzeſz do Hrabiego *Mals* .. (ieżeli tylko oſzukiwaniem lichwiarſkim nie ieſt zbyt zatrudniony,) aby nam ſię poſtarał *guineow*, z ktoremi tęż ſamą uczyniemy robotkę. — Iak ſię dowie na co my ich myślemy użyć, z więkſzą nierownie ochotą ſtarać ſię będzie uzupełnić takowe zlecenie. Oſtatnią razą przedziwny dał dowod ſprawności ſwoiey; gdy udaiąc ſię za *odwołanego Miniſtra*, poſtąpił z wexlami ſwoiemi iak gdyby odieżdżać chciał, a to wſzyſtko tym celem, aby wexlow ſzacunek zniżonym zoſtawſzy, podług upodobania ſwoiego mogł łowić w zakłoconey ich wodzie. — Rolą ſwoią na podziw grać będzie.

dzie. — Chociaż nieczytałeś Ewanielii, wiesz iednak, że *są naczynia y czci y obelgi.* W polityce są rzeczy y *wstyd y roskosz* przynoszące, z ktoremi iednak taić się y przyzwoitość, y sam powszechny nakazuie zwyczay.

EFRAIM.

Nayiaśnieyszy Panie, to W. K. Mci ułożenie do wykonania niepodobne; przeciwko wszelkiemu iest rozumowi. Dla honoru Synagogi, niechcę się weń mieszać. Przeciwi się *Gemarrze*, — y owszem wszystkim prawom Boskim y ludzkim.

KROL PRUSKI.

Efraimie, ty zawsze o prawach.... Wiedzieć masz, iż iako *Krol Chrześciański* nie iestem obowiązany słuchać *praw twoich*; a iako *Krol Filozof* nieznam *żadnego innego* okrom wielkiego iednego prawa *Przyzwoitości y interesu własnego.*

EFRAIM.

O! dałby BOG, Nayiaśnieyszy Panie, żebyś W. K. Mość został Krolem Zydowskim. Wyśmienitym byłbyś Messyaszem według naszego gustu. Wypełniłbyś doskonale Proroctwa, *kładąc więzy na nogi Xiążąt pogańskich, a kaydany na ręce ich Szlachty.* —

ła nieſądzę, żeby *Barkocheba* lub *Kromwell* mieli takowe przymioty, ktoreby ſię tak dobrze, iak W. K. Mci, zgadzały z *myślą naſzą o Meſſyaſzu.*

KROL PRUSKI.

Bydź to może Efraimie. — Ale teraz rzecz ieſt o wykonanie ułożenia moiego, ktorego celem ieſt nie przywrocenie Kroleſtwa Izraelſkiego, lecz użycie iednego Izraelity do napełnienia mych ſkarbow. Chcę zatym, żebyś zaraz y bez wſzelkiey odwłoki wybił czerwone złote y talery. To zrobiwſzy weźmieſz ſuknią ſwoią axamitną czarną, perukę o trzech piątrach czarną, kamizelkę atłaſową żołtą, y kryzy twoie z koronek Bruzelſkich, y poiedzieſz do Warſzawy. Tam udawać będzieſz nową monetę; dla łatwieyſzego udania dodam ci kilka chorągwi Huſarow moich. Iuż ieſt rozporządzono, abyś był przyięty w Wſpaniałym Domu Biſkupa Kuiawſkiego. — Co to za widok! Zyd na wezgłowiu u iednego z nayzacnieyſzych Galileyſkich Miniſtrow, przynieſie to nie małę pociechę, całemu twemu Narodowi, y niemało ubawi niektorych pogan. — Możeſz plunąć na Krucifix w Kaplicy Biſkupiey, a potym go na monetę przeleieſz. — Ieżliby w Warſzawie

gale-

zalecano ci interes Gdańska, masz y na to taiemne zlecenie. — Pozwalam ci, czynić imieniem moim naypięknieysze y naypochlebnieysze obietnice. Gdyż wiesz, że mię żadne niewiążą nigdy. My teraz traktuiemy podług iedney maxymy, ktorą pewny Angielski Poeta przedziwnie zamknął w tych słowach: " Obietnice są słowa, a słowa " wiatr; a wiatr nie iest sposobny obo- " wiązać nikogo. "

EFRAIM.

Prawdziwie Nayiaśnieyszy Panie, W. K. Mść wmowisz we mnie, abym został Filozofem.

KROL PRUSKI.

Sposob ten myślenia byłby zaniebespieczny dla ciebie; osobliwie gdybyś go chciał do skutku przywieść; gdyż nic cię niezasłania od praw cywilnych, ani od kar przez nie ustanowionych. Monarcha wszystko może czynić bez karnie, y bez wszelkiey boiaźni, (a zatym ma prawo czynienia) coby innego o szubienicę przyprawiło zapewne. Filozofia iest to rzecz piękna, byle tylko potrafić schronić się od stryczka. — Teraz Efraimie, przyłoż wszystkiey pilności do wykonania moich rozkazow.... Ia muszę pomowić z temi Panami.

ROZMOWA IV.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
KROL POLSKI (*za zasłoną*)
GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

COż Moście Panie, myśliłyżeście o osobie do naszego Manifestu?

IMPERATOROWA.

Ia rozumiem, że nietrzeba innego pioro, zdatnieyszego do wytłumaczenia naszych pretensyi, y usprawiedliwienia naszego postępku; iako samego W. K. Mci. — W. K. Mć trzymasz znakomite mieysce między Autorami Krolami.

KROL PRUSKI.

Daruiesz mi W. M. Pani; zawiele grzeczności dla mnie. Przyznam się W. M. Pani szczerze, że zdatność moia do pisania, bardzo się zmnieyszyła, po oddaleniu się

odemnie, moich uczonych ludzi. Sam nie wiem, iak się to działo. — Rozmowami swoiemi, y niektoremi innemi sposobami (ktorych wymieniać niemasz potrzeby) utrzymywali we mnie sposobność, do wymowy y nauk. W ich towarzystwie stałem się, sam niewiem iak, Dzieiopisem, Poetą y Filozofem. Ale teraz iestem z liczby pospolitych Pisarzow. Umiem nienaydoskonaley po Francusku, (nielubię bowiem ięzyka mego Oyczystego; y tak co do ięzyka, iako y co do Krolestwa naywięcey mi się podoba, co iest cudzego) miałem iednak dwie mowy w Akademii; iednę o *miłości własney*, ktora iest naywyższą Panią, co się tycze Moralności; drugą o *pożytku umieiętności y nauk*, a całe na nich zgromadzenie spało.

CESARZOWA.

A dobrze! tego nam też właśnie potrzeba. Gdybyś W. K. Mść potrafił wmieszać do naszego Manifestu iaką szczyptę Narkotyku dla uspienia wszystkich Europeyskich Mocarstw, moglibyśmy nasz podział czynić spokoynie y bez wszelkiey boiaźni.

KROL PRUSKI.

Ile do tego, rozumiałbym, że wszystkie

Euro-

Europeyſkie Mocarſtwa ſpią dobrze; a przynaymniey nayczuynieyſze z nich zdaią ſię uſpionemi nieco. Rzekłby kto, że wzięły na ſen. — Sen ich ieſt ſpokoyny y bez troſkliwości. Ten nawet Narod, ktory o powſzechney zamyślał Monarchii; y ktorego wynioſłość całą tak długo mieſzała Europę; ſpokoynym zapatruie ſię okiem, na pretenſye y czynności naſze. Ze Pani o ſiedmiu głowach, widzi poruſzenia naſze bez wſzelkiey ztąd nieſpokoyności okazu; nic nie ieſt dziwnego. Handel ieſt iey ſprężyną, a pokoy beſpieczeńſtwem całym. Ze Krol Państw morzem oddzielonych, nie mieſza ſię w to naymniey; rzecz ieſt cale naturalna. Okręty Iego przeiść do Polſki niemogą. Dotego, znalazłżeby w Domu Bourbońſkim, do niemożności przywiedzionym ſtanu, albo w dziwacznym Dworze Madryckim, ſprzymierzeńcow, ktorymby choć naymniey zaufać można? Widzicie tedy W. M. Panie, że wokoło nas ſnem twardym zaſypia wſzyſtko.

IMPERATOROWA.

Maſz W. M. Pan przyczynę; ale to może niedługo trwać będzie. Nie ſpi ſię zawſze; a moment ocknienia, gwałtownym bywa częſtokroć. Całość wſzyſtkich Mo-

carstw, y naymnieyszych nawet, postępek nasz w widoczne niebespieczeństwo podaie; a zatym pokoy, związek y zaufanie wzaiemne, całey Rzpltey Europeyskiey, w nim interesowanemi bydź muszą. Przewracamy rzeczywiście cały polityczny układ, y nikczemniemy tę *rownoważność*, ktora lubo od wielu za niepodobną uznana, załadza się iednak y gruntuie na nayrozumnieyszych maxymach rostropności politycznej. Y to iest, dla czego lękam się momentu ocknienia.

KROL PRUSKI.

Pożytkuymy z okoliczności, poki czas ieszcze; y kończmy interesa nasze, poki spią wszyscy. — Iak się obudzą; wszystko skończone znaydą. Będą mogli na ten czas, ieżeli zechcą, przewrocić się na drugie ucho. Naywiększy krok iuż uczyniony. Staliśmy się Panami kraiow Sąsiada naszego; rzecz teraz tylko o Manifest, dla widocznego okazania, żeśmy dobrze uczynili przywłaszczaiąc ie sobie. — Iużem to W. M. Paniom powiedział; że ma bydź na fundamencie prawideł Nowey Filozofii; gdyż ona sama wszystkie ułatwia trudności, ktore zabobonność przyięta, zakładać zwykła wyniosłości nieznaiącey granic ani zamiaru.

IMPERA-

IMPERATOROWA.

W. K. Mść iednak niezniozłeś Chrześciaństwa w Państwach swoich, iakoś Wolterowi przyrzekł. — Wiem, że często W. K. Mci wyrzuca niedotrzymanie to danego słowa.

KROL PRUSKI.

To prawda, że go niezniozłem przez żaden uroczysty wyrok; ale Mu odiąłem obronę moią. Wzbudziłem y umacniałem wszelkiemi sposobami nieprzyiacioł iego; Sam go nawet prześladowałem w pismach moich. Podałem na śmiech iego Xięży, naukę y prawa. Samą tylko powierzchowność zostawiłem pobudynku tego. Można go przyrownać do starego iakiego rozwalonego mieszkania, zostawionego z umysłu przy nowo y wspaniale wybudowanym domu, aby się lepiey wydawała piękność y ozdoba iego.

IMPERATOROWA.

Ale moy Braciszku, choćbyś nas od Chrześciaństwa uwolnił; zostanie nam ieszcze prawo natury. — Wolter sam mowi o piękności cnoty; o konieczności y potrzebie bycia sprawiedliwym; o zacności y dostoieństwie dobroczynności y ludzkości.

Zdaię

Zdaie ſię także przypuſzczać Ieſteſtwo, ktore nie ieſt oboiętnym względem ſpraw ludzkich.

KROL PRUSKI.

Ta też właśnie przyczyna; dla ktorey niezda ſię do napiſania Manifeſtu naſzego. — Nam tu trzeba całego Mędrca, a nie zaś Połfilozofa, iakim ieſt Wolter. — Idzie tu o znieſienie *dawnego* prawa natury, a na mieyſce iego podłożenie *newego*. — Naprzykład. — Natura tak uſtanowiła wſzyſtkie rzeczy; że pewne ieſteſtwa nie mogą bydź zachowane iak tylko zepſuciem innych. — Natura pobudza ludzi do polowania na zwierzęta, aby ſię karmili niemi. Taż ſama wiedzie y zachęca zwierzęta, aby ſię pożerały wzaiemnie. Ile do nas: powoduiemy ſię natchnieniu natury, chwytaiąc y rozrywaiąc w ſztuki, ſzponami naſzemi Krolewſkiemi, Ceſarſkiemi, y Ceſarſko-Krolewſko-Apoſtolſkiemi kraie zwierząt naſzych Sąſiadow. — Albo, ieżeli W. M. Panie chcecie uważać rzeczy z inney ſtrony; na toż ſamo wynidzie. — Paſſie, iak mowi Wielki naſzego wieku Filozof, (*) początkowym ſą źródłem wſzyſtkich dzieł wielkich y bohatyrſkich, y pobudk naydoſkonalſzych Kunſztmiſtrzow. *Łakomſtwo*, urodziło żeglugę; — Egipſkie Piramidy

(*) *De L' eſprit.*

midy wystawiła *Pycha*. — *Miłość* ożywiła pendzel pierwszego Malarza; — *Chęć sławy* zaprowadziła Paryskiego Astronoma do Syberyi y Kalifornii, dla uważania przeiścia Wenusa przez płaszczyznę słońca; — *Ambicia* y *łakomstwo* przywiodły nas do podziału Polski.

KROL POLSKI.

Sprawiedliwe Nieba! coż za nieszczęśliwości niemam się spodziewać y cały moy Narod, od Człowieka, ktory ma głowę Machiawela a serce Attyli.

IMPERATOROWA.

Y to iest, co się nazywa, z gruntu brać rzeczy. — To usprawiedliwia moie sposoby, ktorych użyłam, abym się stała sama Głową y wynalezicielką — Ale nie wiem.... Iak w dawnym moim sprawowaniu się, coś zawsze było, co mi przynosiło trudność; tak y w całym tym interesie znayduie się coś takowego, co miesza we mnie radość y spokoyność moią.

CESARZOWA.

Y ia także, nie iestem z siebie kontenta. — Uważ W. K. Mć, że my nie po-

trafiemy

trafiemy nigdy, dać postępkowi naszemu w oczach świata, postaci słuszności; ponieważ prawa, na ktorych pretensye nasze gruntować mogliśmy, zniszczone zostały, zrzeczeniami się naszemi, nastąpionemi uroczyście w poźnieyszych Traktatach; z ktorych nawet niektore są bardzo niedawne. Ledwo temu lat kilka, (że nie powiem kilka miesięcy) iako W. K. Mć zrzekłeś się uroczyście wszelkich pretensyi do Państw Rzeczypospolitey Polskiey; Pani Siostra y ia, toż samo uczyniłyśmy.

KROL PRUSKI.

O! Moście Panie; ieżeli tak, co raz, to nowe trudności, przypuszczać będziecie do głowy; nic nigdy nieskończemy. Niepowiedziałemże w Pamiętnikach moich o Do-
" mie Brandeburskim: że Politycy bez
" żadnego są względu na szczerość y rze-
" telność w szczegulnych życia cywilnego
" czynnościach; sądzą się wyniesionemi
" nad prawa, ktore innym przepisuią; y
" udaią się zupełnie za skłonnością y ze-
" psuciem serca swoiego. " Słowa te, poczytano w ten czas za paszkwil przeciwko Panuiącym y ich Ministrom; gdy w rzeczywitości, same naypierwsze zawieraią w sobie początkowe maxymy, ktoremi umyśliłem kierować w dalszym czasie czynności

moie

moie. A tak, Moście Panie, mowię śmiało: że przepis y długie posiadanie, nieważy nic, przeciwko *zadawnionej pretensyi*, gdy ią można utrzymać, y stare prawo niemoże bydź znik czemnione żadnym poźnieyszym Traktatem, ieżeli ten może bydź bezkarnie niedotrzymany y złamany.

CESARZOWA.

Niemow W. K. Mć tak bardzo śmiało; gdyż naśladuiąc tego myślenia sposobu, mogłabym pomimo Traktaty, kiedy zechcę, Szląsk Mu odebrać.

KROL PRUSKI.

Przepraszam, nie *kiedy W. M. Pani zechcesz*, ale *kiedy będziesz mogła*. — Na to drugie, to pozwalam. — Ale starać się będę uwolnić W. M. Panią, od pokusy nawet naśladowania zdań y maxym moich. — Dla dokładnieyszego poznania skutku, ktory sprawuie Manifest, napisany podług tych maxym, zleciłem iednemu z Filozofow moiey Akademii, przygotować do niego proiekt. — Poszlę po niego, ieżeli się W. MM. Paniom podoba; gdyż ia sam, słyszeć go, mam wielką ciekawość. (*do służbę odprawuiącego*) Proszę WPana, niech tu wnidzie Filozof.... (*wchodzi*) MPanie *Streutenreitzer* (*do Filozofa*) wygotowałżeś W. Pan proiekt do Manifestu?

FILOZOF.

Wygotowałem, Nayiaśnieyſzy Panie; wſzyſtkie w nim powody y przyczyny, wzięte ſą z nayczyſtſzych źrodeł teraźnieyſzey Filozofii.

KROL PRUSKI.

Czytay go WPan, tylko wyraźnie.

FILOZOF (*czyta.*)

" Ponieważ nowe światło teraźnieyſzey Fi-
" lozofii, (ktora iſtnym ieſt ſkutkiem trefun-
" ku; ktoremu ſamemu przyznać należy, u-
" łożenie ſię atomow y wypadkow przeza-
" cnego wieku tego) okazało widocznie: że
" cnota ieſt to owoc polityki na zabobonno-
" ści lub proſtocie zaſzczepioney. — Ze nie
" maſz żadney wewnętrzney rożnicy mię-
" dzy ſprawiedliwością y nieſprawiedliwością;
" z ktorych pierwſza w tenczas tylko obo-
" więzywać może, gdy druga nieprzyzwoi-
" tościom iakowym ieſt podległą. — Ze do-
" bro moralne zależy iedynie na zyſku y ro-
" zkoſzy; [*na te oſtatnie ſłowo dwie Ceſarzowe*
" *uśmiechnęły ſię, a Krol Pruſki okazał ſię zamy*
" *ślonym*] złe zaś moralne na ſtracie y bole-
" ści. — Ze Ludzkość nic innego nie ieſt,
" iak tylko humor ſłodki wraz ze krwią
" płynący; Umiarkowanie, głos ſłaby nie-
" wyciągnioney ſtrony; Wſpaniałość, ponęta
" ſztucznie wymyślona, albo dym fanatyzmu.

" Ze

" — Że dawny Zbior prawa, *Dziesięciero*
" *Przykazania* nazwany, niebył przeznaczo
" ny, iak tylko dla iednego grubego y przed
" filozoficznego Narodu; ktory łotrostwom
" swoim nieumiał dać postaci wielkości y
" zacności. — Wszystkim, komu należy,
" wiadomo niech będzie: że Ia Fryderyk,
" ktory z zwycięskiey Boga Marsa łaski
" (*wyraz ten zdał się Krolowi Pruskiemu zbyt*
" *zaszkolny*) nierownie obszernieysze posia
" dam kraie, niżeli wszyscy Poprzednicy
" moi; y pragnę ie powiększyć ieszcze, umo-
" wiłem się z dwiema Paniami na podziele-
" nie między siebie, według nayściśleyszych
" przepisow, y prawideł sprawiedliwości te-
" raźnieyszey, kraiow iednego z naybliszy-
" szych naszych Sąsiadow, ku ktoremu mamy
" y uroczyście mieć oświadczamy się (każde
" w swoim sposobie) przywiązanie szczere
" y prawdziwie serdeczne.

CESARZOWA (*przerywaiąc.*)

To nie iest sposob pisania Manifestu. — Niemasz w nim wzmianki o żadnym prawie. — Wcale mi się niepodoba.

IMPERATOROWA.

To coś podobnieyszego do Akademiczney mowy, niżeli do Manifestu. — To zapewne wyszło z Diderota sklepu.

KROL PRUSKI.

Y mnie ſię ſamemu także niepodoba. — Zbyt zagłęboko napiſany. — Wſzakże iednak przydać ſię moze na rozpędzenie ſzkrupułów.

Paź KROLA PRUSKIEGO.

Sierżant *Whiſkerfeldt* powrocił z taiemnego Poſelſtwa ſwego do Maiſtratu Gdańſkiego, y pragnie mieć Audiencią u W. K. Mci.

CESARZOWE OBIEDWIE.

Mamyż uſtąpić?

KROL PRUSKI.

Niepotrzeba bynaymniey. — Zadnego ſekretu niemam dla tak godnych y kochanych przyiaciołek. — Dotego nieźle to będzie, że ſię W. M. Panie przypatrzycie nieco ſpoſobowi moiemu intereſow robienia. Gdyby W. M. Paniow *dwa chłopcy* tu ſię znaydowali, mieliby ſię czego nauczyć. Ale ieden kocha ſię zbyt w pracy: przebiega uſtawicznie, powozem lub konno, ſwoie lub cudze kraie; drugi znayduie ſię w dalekich y rozległych Państwach ſwoich w nayzupełnieyſzey nieczynności. — Przez Państwa iego, (*do Imperatorowy*) rozumiem te, ktore *kiedyś do niego należeć będą.* — Ieżeli dożyie. (*Imperatorowa warg ſobie przygryzła y zbledniała na moment.*]

RO-

ROZMOWA V.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
SIERZANT.

SIERZANT.

ODdałem rozkazy W. K. Mci Radzie Gdańskiey. Wielkiego narobiły szemrania. Wiele z przytomnych zbledniało na nie. — Widziałem trzech wargi sobie gryzących; co mi się bardzo niepodobało. Ieden nawet głupiec stary Burmistrz, śmiał bezwstydnie, marszczyć czoło lub śmiać się na przemiany. Przypatrywał się z pilnością wytartym y połatanym sukniom moim; y poglądał na mnie ze wzgardą. Pytał mię się potym: iak dawno zostałem Ministrem publicznym; iakiey iestem godności y stanu; dodaiąc: iż rozumiał, że *Nadzwyczaynym Postem* bydź muszę, a nie *Rezydentem*.

KROL PRUSKI.

Co za zuchwałość głupca! wolność y dostatki sklepowych tych Xiążąt takiemi ich poczyniły. — Niech to tak będzie. — Potrafię ia, odeymu.

odeymuiąc przyczynę zaſtanowić ſkutki nieporządku tego. — Rozumiałbym, *Whiſkerfeldzie*, żeś zgodnie utrzymywał charakter ſwoy w tey okoliczności.

SIERZANT.

Rzecz pewna, Nayiaśnieyſzy Panie. — " Bracie, odpowiedziałem Prezydentowi Ra- " dy, ieſtem pełnomocnym Miniſtrem, ale bez " charakteru publicznego. " Chcąc mu potym okazać pełnomocność moią, dobyłem piſtoletow z ſiodła, y złamałem mu niemi ſzczekę kapturkiem, aby o niey niewątpił. Na to zaraz zawołał Senat: " Niech żyie Fry- " deryk, Salomon pułnocny. Wola Iego we " wſzyſtkim dopełniona niech będzie. — " Mieſzkańcy naſi zezwalaią ochotnie na " przyięcie Iego nowych czerwonych zło- " tych; y dzięki Mu czynią za ich zmniey- " ſzenie. — Kapitani Okrętow nowe pobory " opłacać będą. — Przedmieścia naſze, za " wielki ſobie poczytaią honor, bydź mieſz- " kanemi od prawodawcow ſztyblowych. — " Zony nawet y Corki naſze byłyby do u- " ſług Iego; gdyby J. K. Mć innego nie- " miał guſtu. " (*Dwie Ceſarzowe ſpoyźrzawſzy na ſiebie, dobyły tabakierek dla ukrycia zatrudnienia ſwoiego.*]

KROL

KROL PRUSKI.

Ha — ha — ha — ha (*do Cesarzowy*) Sierżant postąpił łobie, iak na rozumnego przystało. — Kochany kum, mogłby bydź wybornie Komendantem w *Ołomuńcu*. — Pomyliłem się, chciałem powiedzieć: w *Swidnicy*. — Przepraszam. — Widzicie W. M. Panie; iak pomyślnie Whiskerfeldt kończy interesa, a bez wielkiego kosztu. W. M. Panie, wysyłacie Posłami do innych Dworow, Xiążąt, Hrabiow, albo Baronow, przyozdobionych wstęgą iakowego Orderu. Pan Poseł wyieżdża z temi wszystkiemi honorami. — Naymuie wspaniały Pałac; — Przyieżdża z ekwipazem bogatym; — daie obiady y bale; — przegrywa W. M. Paniow pieniądze y swoie, (gdy ie ma) — Y to iest, czego nigdy nieuchybi. Względem zaś interesow W. M. Paniow, niemożna rownie bydź pewnym, aby ich niezaniedbał. — Patrzcie W. M. Panie na Whiskerfelda, iest to ieden z naysprawnieyszych Posłow; a przecięż Poselstwo iego niekosztowało mię więcey, iak tylko 27. złotych Polskich, rachuiąc w to gorzałkę y tiutiun. (*Tu wszystkie trzy ukoronowane głowy śmiać się poczęły, ale ruszenie warg ich niebyło toż samo.*)

IMPERATOROWA.

W. K. Mć iednak wysyłasz czasem Hrabiow

biow y Baronow Postami na wzor innych Dworow. Hrabia *de Mals*, tak dobrze wydaie się w *St James* między Dworskiemi, iako y w giełdzie, między przekupniącemi wexle.

KROL PRUSKI.

To prawda... Wysyłam kiedy nie kiedy Hrabiow y Baronow w charakterze publicznym; ale to bardzo rzadko, y dla krztałtu tylko. — Ieżeli chcą swoią utrzymywać godność, do nich samych należy obmyślać rownie co nad to, iako y co potrzeba; gdyż ten sam, ktory naywiększą między niemi figurę prowadzi, Kapitańską tylko bierze płacą, y mało coś więcey dotego. — Do interesow wielkiey wagi, inny mam szczegulny gatunek Ministrow. Są oni z kociemi oczami, aby y bez światła widzieli; y wszystko tak cicho y nieznacznie układaią; że robota ich w ten czas się dopiero odkrywa, gdy naymniey iest spodziewaną. Naysprawnieyszy z tego gatunku Ministrow, ktorego miałem w Anglii, (ieżeli się niemylę,) był ieden Szwaycar; ktory bawiwszy się dość podłym handlem y zbankretowawszy, starał się o mieysce w Gwardyi Krola Angielskiego. Odmowiono mu, nietylko dla tego, że niemiał przyzwoitey postawy, będąc na nieszczęście swoie szerszym niż dłuższym; ale też y przeto, że miał postać nikczemną

mną y skład twarzy tak przeciwny, iż straszył y przerażał wszystkich. Ia tego człowieka obrociłem w Ministra; y tak dobrze mi służył po kafenhauzach, szynkownych y swawolnych domach y indziey; iż go w Neufchatel uczyniłem Rządcą. Tam okazał zupełnie swoy charakter, y uczynił wszystko, cokolwiek człowiek w podobnym stanie uczynić może. — Ale tym oddalamy się od pierwszego interesu. — Chciałbym zakończyć z tym zacnym Ministrem. — Kilka tylko pytania mam mu uczynić. (*do Sierżanta na stronie*) Generał Belling iak tam postępuie?

SIERZANT.

Nayiaśnieyszy Panie, wszystko czyni z tąż samą łatwością, co W. K. Mć, gdyś przed kilką laty wszedł do Saxonii. — Gdy biedni ludzie, na przeciw W. K. Mci rozkazom przekładaią, przysięgę swoią wierności, przywileie, wolności, y święte prawa właścicielstwa; on się na to uśmiecha. Gdy Rodzice, widząc corki swoie poświęcone grubiaństwu swawolnego żołnierza, y chleb wydarty od gęby dzieciom ich zgłodniałym, z żalem y rozpaczą na poł pomieszanym krzykiem napełniaią powietrze; Pan Generał doboszom swoim y faifrom przyiść każe, aby na to wszystko stał głuchym y nieczułym.... Gdańsk iuż otoczony Kom-

 missa-

miſsarzami celnemi, ktorzy prawem naywyż ſzym *mocy*, W. K. Mci powiękſzaią dochody. — Dwie części mieſzkaiących po nad Wiſłą y w okolicy Miaſta tego, W. K. Mci poborcami zo ſtało. — W przeciągu pietnaſtu dni wybrali 800,000. w porcie Gdańſkim; 500. reiztalerow w Grudziącu; a 3000 w Malborgu. — Wſzyſtko idzie tak dobrze, że pewne towarzyſtwo przyiechało Francuzow, ktorzy wiele W. K. Mci ofiarnią milionow, aby tylko mieć mogli honor arendowania dochody Iego po nad Wiſłą. (*Tu dwie Ceſarzowe, doſłyſzawſzy niecc, co powiadał, wznioſły oczy ku Niebu y ramionami ruſzyły ſpoſobem iak naywyraźnieyſzym.*)

KROL PRUSKI.

Panie Whiſkerfeldzie, powiedz mi proſzę, iak też idzie zaludnienie? Mnie ſię bowiem zdaie, iż gdy ſię kray moy powiękſza, liczba moich poddanych mnieyſzeie.

SIERZANT.

Y zaludnienie idzie tak dobrze, iak tylko pragnąć można. — Tylko że naſi wiele zabieraią dziewcząt. (*Tu dwie Ceſarzowe z boku na ſiebie ſpoyźrzały marſzcząc czoło; ale tak mało do tego przygotowane były, iżby można rozumieć, że ſię śmiać chciały*] Niewiem, ieżeli

Pan

Pan Generał zna dosyć, że sposob ten zaludnienia nie iest naypewnieyszy, ani naywięcey ludzkości maiący; inaczey, uczyniłby był porządek. — Sierżant ieden wszedł mocą do domu nieiakiego Plebana, y gwałt uczynił corce iego, pomimo wrzask iey y krzyk wszystkich domowych. Gdy ten nieszczęśliwy człowiek przyszedł na skargę do Generała naszego; odpowiedział mu z oziębłością: " że Krol Jmć potrzebuie żołnierzy " y poddanych; y że ci ktorzyby pracować " chcieli około zaludnienia, niezawsze ma- " ią dość czasu czekać obrządkow Małżeń- " stwa. " Sądząc iednak, smak tego Żołnierza ku temu zakazanemu owocowi zagwałtowny bardzo, wskazał go na chleb y wodę przez godzin dwadzieścia cztery.

KROL PRUSKI.

Nielubię tych gwałtow, ktore nieściągaią się bynaymniey do celu, ktory sobie zamierzamy.... Lepiey stosować się do tego, co przepisałem w moim Wyroku względem małżeństw... Co się też z nim dzieie?

SIERZANT.

Bardzo dobrze, Nayiaśnieyszy Panie. — Między Malborgiem y Płockiem spotkałem

40 wozow Panienek do zamęścia zdatnych, z ktorych wszystkie wyposażone podług rozkazu W.K.Mci. Były nieco smutnego humoru; ale im to zwyczayna, gdy do Ołtarza idą. Zołnierze, ktorzy ie konwoiowali, niezaniedbali, dla rozweselenia ich rozmawiać z niemi o blisko nastąpić maiącym szczęściu ich y weselu.

KROL PRUSKI.

To dobrze. Whiskerfeldzie, bądź w gotowości; do podobieństwa iest, że się nieomieszkam porożnić z *Toruniem* lub *Hamburgiem*. Bardzo mi się podoba sposob twoy traktowania.... Powiedz Adiutantowi *Beutensweitzer*, że odmieniłem zdanie, względem iego taiemnego Poselstwa do wersalu. — Zadobry zbyt do takowego zlecenia. — Poszlę moiego Cukiernika, albo Tancmistrza nadwornego.

ROZMO-

ROZMOWA VI.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
SIERZANT.
GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

(*Do Imper:*) W. M. Pani widzę zamyślonego humoru. — Coż to ieſt?

IMPERATOROWA.

Nie.

KROL PRUSKI.

Prawdziwie, muſi coś W. M. Panią nieſpokoyności nabawiać.

IMPERATOROWA.

To prawda, że od nieiakiego czaſu niekontentam z ſiebie. — Niemowię bynaymniey o tych niemiłych y urażaiących przymowkach, ktorychem ſię od W. M. Pana naſłuchała, bez naymnieyſzego mu w tey mierze dania powodu. — Wcale niewiem, co to ma znaczyć. —

Ale

Ale kiedy niekiedy czuię, że coś wemnię powstaie przeciwko czynnościom naszym; y zdarza się czasem moment takowy, że wielką miewam pokusę, wierzyć na nowo *w sumnienie.*

KROL PRUSKI.

To prawdziwie nierozumna Kobieta. — Alboż to W. M. Pani niewiesz, że sumnienie zważone y roztrząśnione podług nayściśleyszych prawdziwey Filozofii prawideł, nic innego nie iest; iak tylko paroxysm czyli słabość iakaś wewnętrzna, pochodząca z gorączki albo boiaźni miecza lub szubienicy. Z tak częstych iednak poruszenia dochodzę; że luboś się W. M. Pani chlubiła bydź iuż zupełnie uwolnioną od wszelkich przesądow, y dawnych owych sposobow myślenia; ieszcześ iednak niedoszła naywyższego stopnia Filozofii teraźnieyszey. Gdy się komu do niego doiść przytrafi, w takowym na ten czas znaydzie się niełgliwości stanie, y tak pogodnego iest y nieustraszonego umysłu; iż wszelkie na *dobro lub złe moralne, na sprawiedliwość lub niesprawiedliwość* względy, nietylko go nietrwożą naymniey; ale też umie ie naciągnąć y nagiąć do upodobania y woli swoiey. — Spodziewam się że *Diderot* ułatwi Wątpliwości W. M. Pani. — Nielubię *połniewiarkow.*

CESA-

CESARZOWA.

I ia także nielubię *połwiarkow*. (*na stronie*) Przeklęty heretyk.

IMPERATOROWA.

Wielki Fryderyku! To tylko momentalne poruszenie było; y teraz.... hey.... hey — iuż mię opuściło. — Niewierzysz W. M. Pan, iak stałą y zaufaną iestem w moich początkowych maxymach. — I rozumiem, że w dawnieyszych czynnościach moich, nieieden okazałam dowod doskonałości Filozofi moiey. (*) — Ale wyznaię szczerze, że ani stłumić ani umiarkować niemogę wemnie gwałtowney chęci ku sławie, — ktora —

KROL PRUSKI.

A! wszakże taż sama także iest y bostwem moim. — Zali trąba sławy lepiey kiedy słyszeć się dała, iak gdy moie rozgłaszała pochwały? Uważ W. M. Pani, co za nieśmiertelne imie ten mieć powinien; ktory pod *Molwitz*, *Pragą*, *Rosbach*, y *Lissą* zwycięskie woyska Pruskie hetmanił; zyżne Saxonii rowniny spustoszył; wspaniałe Xiążąt Pałace w własnych ich oczach z ziemią porownał; y sławne y bo-

(*) *Czytay historyą Rossyiską od* R. 1762.

y bogate *Drezno* w iednę ruiny y rozwalin zamienił kupę. — Nietrzeba ſię więcey rozſzerzać nad tym. — Przypadki te wiadome ſą W. M. Pani dobrze; a niektore z nich, iey ſię nawet tykaią. — Doſyć ieſt uważyć: że ieden Kurfiſtrz Brandeburſki, ... ktory utrzymał woynę przeciw trzem naypotężnieyſzym Mocarſtwom, y zwycięzcą z niey wyſzedł, niemoże *oboiętney* mieć *roli* w dzieiach nieśmiertelney ſławy.

IMPERATOROWA.

Nie, bez wątpienia; co do *roli oboiętney*, nigdy iey W. M. Pan w potomnosci grać niebędzieſz. — Przewyżſzaſz nawet tego, ktory dla ziednania ſobie nieśmiertelnego imienia, ſpalił Kościoł Diany; lubo z innych miar czynności W. M. Pana wiele z nim podobieńſtwa maią. — W. M. Pan wprawdzie, maſz ſławę z przymiotow dowcipu y męſtwa; ale, mowiąc rzetelnie, nikt ci z przywiązania nieſłuży; y ieżeli W. M. Pana obawiaią ſię wſzyſcy, nikt go zapewne nieſzanuie ani poważa. — Ile do mnie, takowy gatunek ſławy, nie ieſt w moim guście. Sądziłam zawſze, y ſądzę ieſzcze, (wolno to, ieźli ſię ſpodoba, y ſłabością nazwać) że głos ſławy ieſt ten naymilſzy, ktory ſprawuie ſzacunek zaſadzony na *wielkości iſtotney*, y *przeświadczeniu o dobroci y łaſkawości*. Rozumiem, że dla zyſkania prawdziwey ſławy,

trzeba

trzeba bydź uznanym koniecznie za łaſkawego y dobrego.

KROL PRUSKI.

O! O! Otoż to, znać zaraz kobietę. — Cukrowa ſława iey ſię podoba! Sława w guście Francuſkim! Tak — Tak — Ludwik *Ulubiony*; ha! ha! — Nie, Mościa Pani, nie; chocby umyſł moy nieoddalał odemnie podobnych wzorow, obierałbym raczey bydź podobnym do owego (ieżeli ſię niemylę) Krola Epiru, ktory mawiał: *niech mię y nienawidzą, byle ſię tylko y bali.* Otoż to po męſku y gruntownie. — Zoſtawuię Ludwikowi y wſzyſtkim iemu podobnym nazwiſko: *Ulubionego.*

IMPERATOROWA.

Ludwik *Ulubiony*, prawdziwie, nazwiſko ieſt śmieſzne. To coś podobnego do żartu, ktory iednak chciano aby uſzedł za rzecz prawdziwą. Pochwały nadawane podobnie, zamiaſt coby miały bydź śmieſznemi, ſtaią ſię podłemi y niemiłemi. — Dotego ſława nieutwierdziła ieſzcze pieczęcią ſwoią nazwiſka tego. — Ieſt to wyraz kilkakrotnie użyty od podłości Dworſkiey, a powtorzony od niektorych zgłodniałych Autorow y Poetow. — Przyznać trzeba, że wyraz *Wielkiego* złączony z imieniem Henryka czwartego (*) ſprawuię

(*) *Krola Francuſkiego.*

uczucie miłe ſzacunku y podziwienia, ktorym napełniona duſza koſztuie ſłodyczy, rozkoſzy przywiązaney do prawdziwey ſławy. Bohatyr ten, ktorego obce narody nazywały: *Henrykiem Wielkim*; a właśni poddani: *dobrym Henrykiem*; był prawdziwym bohatyrem. Ten oſtatni wyraz, ma coś wdzięcznego dla uſzu; wſpomnieć go niemożna nigdy, bez uczucia wewnętrzney ſłodyczy. Potomność wſzyſtka będzie ſobie przypominała Imie Henryka, z ukontentowaniem y ſzacunkiem pochodzącym z ſerca; gdy tym czaſem Karola Piątego, ktoremu także Dzieie wynioſłości y podchlebſtwa *Wielkiego* nadały Imie; niewſpomni nikt tylko z oboiętnością; że nie rzekę, z boiaźnią y obrzydzeniem.

CESARZOWA.

Proſzę, moia Sioſtro, nie tak bardzo ſurowo ſądzić o moim Poprzedniku tak zacnym. — Rownie on był wielkim w pobożności y Religii, iako też w polityce y ſztuce woienney. — Zapomniałaś W. M. Pani, że ſię ſchronił do Klaſztoru y porzucił marności świata, aby ſię o ſamey tylko *Niebieſkiey* zatrudniał *chwale*; w porownaniu ktorey wſzyſtka Iey ſława wiatrem ieſt y ſzczerym dymem.

KROL PRUSKI.

Ha — ha — ha — ha.....

IMPERATOROWA.

Chwała Niebieska! niech się nią cieszy! — Zapewne y W. M. Pani o tey chwale myślisz, gdyż iak widzę, nie wiele dbasz o sławę na ziemi; y w taiemnych traktowaniach swoich, (ktore iednak względem mnie takiemi nie są) wielką okazuiesz chęć powiększenia Państw y kraiow swoich.

CESARZOWA.

To prawda, moia Siostro, że co do chwały, o tę się tylko staram, ktora będzie w przyszłości. Wszakże iednak, przyznam się W. M. Pani, niemyślę bynaymniey rozstać się z tym światem, dla całey miłości, ktorą ku przyszłemu mieć mogę. Wynalazłam sposob *służenia dwom Panom*; myślenia razem y o Niebie y o ziemi; — kochania razem *dobr Niebieskich y ziemskich.* Godzę tę przeciwności za pomocą rożnych wykładow przez Xiędza Buzembaum, mieysc tych Pisma S., ktore zdaia się namieniać, że *niemożna razem służyć BOGU y mamonie.*

KROL PRUSKI.

Brava, taką rzeczą, niepowinienem rozpaczać, że też y ia kiedy zostanę Swiętym; ponieważ nietrzeba do tego martwić się ani za-

przeć

przeć ſiebie ſamego. — Ia rozumiałem, że dla doſtąpienia tey chwały Niebieſkiey, o ktorey W. M. Pani mowiſz, Panuiący kochać ſię powinien w pokoiu; niemieć ani używać woyſka, iak tylko na obronę właſnego kraiu; Swiątobliwie zachowywać uczynione przyſięgi, obietnice, y Traktaty; ſtarać ſię o powodzenie Religii ſprawiedliwości y przemyſłu w Państwach ſwoich y obfitość wſzyſtkiego; wyrzec ſię chęci do woyny, ani przywłaſzczać ſobie praw żadnych lub maiątkow ſwoich Sąſiadow.

CESARZOWA.

Nie, nie,... To wſzyſtko niepotrzebne wcale.... Droga do Nieba byłaby zbyt ciaſną. — Moy ſpoſob nie ieſt tak trudny. Wierzę Piſmu S. Podaniu Kościelnemu Papieżowi y Iezuitom. Ażeby od tego momentu zacząć poſiadanie tamtego świata, Mauzoleum moie iuż ſkończone, nadgrobek napiſany, ciało moie wyrobione z marmuru, przy boku Męża moiego kochanego, pokoy wybity czarno, y przyſtroiony Krucifixami y trupiemi głowami, dla więkſzego ſprawienia poſtrachu, tak, że niczego niebrakuie, co tylko mię może umartwić y przygotować do podroży na tamten świat, gdy iuż dłużey na tym nie będę mogła zoſtać.

KROL

KROL PRUSKI.

(*Na ſtronie*) Co za nierozumne Kobiety! (*do Imperatorowy*) Nie iednego, iak widzę, względem ſławy ieſteśmy zdania. Naſza Sioſtra Węg: wzdycha do *chwały Niebieſkiey*; W. I. Mć wielką ſię ciekawością unoſiſz ku proſtocie *chwały moralney*. A ia zaś chwałę moią, do ktorey zmierzam y o ktorą ſtaram ſię zawſze, zakładam na tym, aby cała przedemną drżała Europa.

IMPERATOROWA.

To pewna, że rożnemi rządziemy ſię zdaniami. W. K. Mć cel ſwoy iſtotny zakładaſz na tym, aby Cię ſię bano; a ia zaś, aby mię rownie y kochano y bano ſię.

KROL PRUSKI.

Wiemy my o tym wſzyſtkim.

IMPERATOROWA.

Mogę mowić, że cel moy ieſt, bydź kochaną od wſzyſtkich, y rownie w wſzyſtkich ſprawować wzgląd y ſzacunek iako y boiaźń. I dla tego w nieſpokoyności zoſtaię względem

tego,

tego, co o mnie myślą. Iużem kosztowała słodyczy, *dość dobrey sławy*. — Miano mię za Obrońicielkę umieiętności y nauk. Przedsięwzięcie moie Prawodawctwa ziednało mi sławę mądrości y sprawiedliwości; ktora w zapomnieniu grążyła niedoskonałości moie pomnieysze, a zasłaniała powiększe. — W interesie nawet Polski czyniłam wszystko z nayczystszych nayszczerszey uprzeymości powodow. — Woyska, ktorem w niey trzymała, w zbyt małey były liczbie, dla wsparcia wyniosłości zamysłow, a dostateczne iednak do wyniesienia na Tron iednego z Obywatelow, y utrzymania na Seymie iedności y zgody — Zamyslałam....

KROL PRUSKI.

Dochodzę, dokąd W. M. Pani zmierzasz; ale strzeżmy się tych roztrząsania, ktore miłemi bydź niemogą. — W. M. Pani troskliwą iesteś, co o Niey myśleć będą. — A ia, powiadam W. M. Pani, że Ią za nikczemną uznaią wszyscy, ieżeli postąpiwszy tak znacznie, niezechcesz statecznie kończyć, coś przedsięwzięła, poki niedoydziemy końca naszego zamysłu. Iużeś W. M. Pani utraciła czaczkowe sławy wspaniałości y niewinności; aleś też za to nabyła inney: Imperatorowey wyniosłey y odważney. Ieżeli się teraz cofniesz,

stracisz

ſtraciſz obiedwie razem, y ponowiſz baykę *o pſie y cieniu iego.*

IMPERATOROWA.

Takowy mowienia ſpoſob, zawiele ma ſzczerości, ktora mi ſię cale niepodoba. — Powiadałam W. M. Panu, że myśl moia była utrzymać iedność y zgodę na Seymie w Polſzcze.

KROL PRUSKI.

Taż ſama ieſt y moia. — Pytanie: iakim ſpoſobem przywieść ich do iedności y zgody. Iedyny ſpoſob dopełnienia tego tak chwalebnego proiektu, ieſt, trzymać ſię ułożenia, o ktorym iuż namieniłem. Przednieyſze ułożenia tego części, ſą naſtępuiące: Zzyſkać dobrym iakim ſpoſobem, albo pieniędzmi przednieyſzych między Panami Polſkiemi, Biſkupami y Szlachtą; nakłonić ich do zgromadzenia Seymu narodowego, pod karą utraty dobr ich albo exekucyi woyſkowey; — Przybrać wſzyſtkich Delegowanych w uniform czyli lieberią iaką dla podania ich na śmiech; y dla przywiedzenia ich do iednomyślności, woyſkiem otoczyć Warſzawę. Otoż moy poſtąpienia ſpoſob. (*Tu Ceſarzowa mowiła na paciorkach Rożaniec, y ſzeptała*

prała sobie coś z Xiędza Buzembaum) Co do W. M. Pani, postąpisz sobie, iak ci się żywnie będzie podobało. — Przewidziałem wszystkie wypadki, y wszelkie ostrożności poczyniłem, przeciwko iakimkolwiek odmianom, ktoreby sprawić kiedykolwiek mogła niestateczność y słabość płci tey wrodzona.

IMPERATOROWA.

Niestateczność y słabość płci! prawdziwie, iuż też to bardzo nad to. — Te W. M. Pana sposoby zaczynaią iuż nieznośnemi bydź dla mnie. — Przysłałeś W. M. Pan Brata swoiego do Dworu mego, na oszukanie mnie; y niezłożył na ten czas, milczącego charaktreru y miny swoiey zmyśloney, iak tylko dla łatwieyszego wciągnienia mię w zastawione sidła. Teraz, iakem w nie wpadła; natrząsasz się zemnie. Wprowadziłeś mię do nayniegodziwszych czynności. Ułudziłeś mię, iż stronę W. M. Pana wzięłam naprzeciw ucięmierzonemu Gdańskowi, w pretensiach cale śmiesznych, rozciągaiących się do samego morza. Im więcey W. M. Panu pozwalam, tym bardziey nienasyconym staiesz się. — Ale wiedz W. M. Pan, że od dziśdnia ten okaz wyższości iego więcey dla mnie niebędzie służył, y cale niemyślę

dłużey

dłużey go cierpieć. (*Tu Imperatorowa wachlarzem swoim wiać się prętko zaczęła; Krol Pruski dostał Flotrowersu z kieszeni; á Cesarzowa Krolowa, aby czas iey nadaremnie nieschodził, pacierze na brewiażu mowiła*) Nie, niezcierpię go więcey. — Zali nadaremnie posiadam Tron PIOTRA Wielkiego? y — ieden Brandeburski Margrabia, ieden Krolik wczorayszy, będzie mi przepisywał prawa; mnie, ktora przez Wielkość rozumu y Państw moich, całey Europie powinnam ie dawać. — Nie, nie, niezniosę tego. (*Krol Pruski gra z pamięci arię*) I co za porownanie proszę.... Ale niechcę w roztrząśnienie wchodzić. — Uczułeś iuż W. M. Pan nieraz mocy ramienia mego, możesz iey y uczuć ieszcze. (*Krol Pruski grać nieprzestaie, ale utrzymałość iego mieni się, y zaczyna się okazować zmyśloną y przymuszoną*) Co do naszych czynności; dzięki niech będą Niebu; nieiednako świat o nich sądzi. Wyniosłość y chciwość powiększenia się, do tego kroku przywiodły W. M. Pana; ia zaś uczyniłam to, obmyślaiąc szczegulnie obronę moią.

KROL PRUSKI.

(*Na stronie*) Biedna Kobicina! kto niewidzi, że obiedwie z kochaną Siostrą Węgier-

ſką pośmiewiſkiem ſą u całey Europy; że ie wſzyſcy za dziecka maią, ktore z Ceſarſkiemi y Ceſarſko Krolewſko Apoſtolſkiemi bawidełkami ſwoiemi biegaią za człowiekiem, ktorego dla śmiechu nazywaią Margrabią Brandeburſkim.

IMPERATOROWA.

Do tego, myśl moia ieſt, wolność powrocić Litwie, y ich ſzczęśliwemi uczynić. Gdyż chcę — chcę — Tak — chcę — chcę — chcę miec ſławę *dobroczynney y łaſkawey.* — Co W. M. Pan, niemaſz innego zamyſłu, iak tylko niſzczyć ubożyć y uciemiężać nowych Pruſakow, dla utrzymania w porze tego *złośliwego napowietrznego światła*, ktore ogniſtym y krwawym kolorem ſwoim ſłużyło tak długo na zaſtraſzenie Sąſiadow Iego.

KROL PRUSKI.

Niegnieway ſię W. M. Pani. Pomimo to wſzyſtko niekłoćmy ſię przed czaſem. — Coż to W. M. Pani chceſz rozumieć przez to ſwoie *złośliwe napowietrzne światło*?

IMPERA-

IMPERATOROWA.

Chcę rozumieć y mowię; że z tą piękną swoią błyskawicą postrachu y zwycięstw, ktora zadziwia tak wielu, nieiesteś W. M. Pan w oczach oświeconych ludzi, iak tylko pozornym y ustroionym Mocarstwem, ktore więcey ma blasku niż gruntu. Liczne W. M. Pana Woyska, y cały ten związek zwycięstw y powodzenia iego, mogł wprawdzie omamić y zagłuszyć; ale sądzono zaraz, że blask ten przemiiaiącym iest tylko; ponieważ dotąd żadnego niemasz W. M. Pan sposobu utrzymania błyskawic tych mocy y wielkości swoiey. — Zdzierstwa te y łupiestwa iego, to tu, to owdzie, mogły W. M. Panu sprawić blask ten momentalny, ale go niepotrafią uczynić gruntownym y stałym.

KROL PRUSKI.

Zgadzasz się tedy W. M. Pani, że światło to Brandeburskie powstaie teraz, iak słońce, na Niebie politycznym; y że czasu swoiego, potrafi Sąsiadow swoich zamienić w błyszczące się na powietrzu mary.

KROL POLSKI.

Przebog! wiele do podobieństwa; że może

ia naypierwſzy w takową marę zamieniony zoſtanę.

IMPERATOROWA.

To prawda, że na nieſzczęście ludzkości, nabrałeś W. M. Pan ſił y mocy.

KROL PRUSKI.

Y dla tego, lepiey niekłóćmy ſię z ſobą; gdyż może ſię W. M. Pani przydam, gdy ſię naymniey ſpodziewać będzieſz. — Flotty W. M. Pani niewiele dokazuią na Archipelagu. Po wygraney owey, na ſamym woyny początku bitwie, ſam niewiem iak; gdzie ſię na los potykano, bez porządku, znaiomości y uwagi, teraz tylko rozbiiaią po morzu; a Woyſka Iey lądowe kręcą ſię po nad brzegami Dunaiu, nieczyniąc nic, coby zmierzało do zakończenia woyny.

SIERZANT.

(*Trzymaiąc za kark Geografa*) Nayiaśnieyſzy Panie, ten truteń w nowey ſwey mappie Europy, ani *Gdańſka*, ani *Elbląga*, ani *Torunia*, ani *Poznania*, ani *Warſzawy*, ani *Kurlandyi*, ani *Hamburga*, ani *Bremy*, ani *Lubeeku*, umieścić niechcę w granicach Prus Nowych

CESA.

CESARZOWE OBIEDWIE.

O Nieba! Prawdziwie, ſtał ſię iuż ſłońcem.

KROL PRUSKI.

Dobrze W. M. Panię ſądzicie; że trzeba czaſu na przygotowanie tey mappy, nim poydzie do praſy; y że w tym przeciągu wiele ſtać ſię może odmiany. Mappa, podług ninieyſzego Europy ułożona ſtanu, tyleby nam ſłużyła na rok przyſzły, ile tegoroczni kalendarz za lat ſto potym. — Dotego, nie maſz tu nic takiego, coby przynieść W. M. Paniom mogło nieſpokoyność iakową. Wſzyſtka trudność z innemi Mocarſtwami. — Podział Polſki, ieſt to rzecz wielkiey wagi, y takowa, o ktorey Geografa uwiadomić trzeba.

IMPERATOROWA.

Ia chcę mieć całą Litwę, żeglugę, y dziesięciny....

CESARZOWA.

A ia chcę mieć Krakow, Częſtochowę, Zupy Wielickie, Bocheńſkie, y Samborſkie....

IMPE-

IMPERATOROWA.

Ia ſama chcę mieć ſpław na Dźwinie y Wilii...

CESARZOWA.

I ia chcę mieć.....

IMPERATOROWA.

I ia chcę mieć.....

KROL PRUSKI.

Powoli, powoli — iakże W. M. Panie biegniecie; co za chciwość! Możnaby mowić, że w całym życiu niepoſiadałyście y calu iednogo Ziemi. — Podobne ieſteście do dzieci, gdy ſię do Ogrodu doſtaną. Fe — Użyicie przynaymniey więcey zacności w poſtępowaniu ſwoim. — Dla zakończenia tego podziału, trzeba nam ſię rozmowić na oſobności. — Niech odeydzie Geograf.

RO-

ROZMOWA VII.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
KROL POLSKI (*za zasłoną*)

KROL PRUSKI.

To oczywista, że dla dobrego działu każde z nas to brać powinno, co komu iest przyległego. I dla tego ia zaczynam brać dla siebie Prusy Polskie, Pomorze, brzegi obydwa Wisły, ośmdziesiąt wsi Diecezyi Kuiawskiey, y Woiewodztwa Poznańskie y Sieradzkie, ktore niegdyś należały do *Przodkow* moich Margrabiow Sląskich. Gdy to wszystko zabiorę, mam ieszcze oko na.... Ale nieczas ieszcze mowienia o tym.

CESARZOWA.

O BOZE! moia Siostro, spoyźrzyi na te oczy, iak pożeraią wszystko. (*na stronie*) Zeby tylko niezechciał Kurlandyi y Inflant.

KROL PRUSKI.

Dla W. M. Pani, moia kochana Siostro Rossyiska, naypięknieysze kraie pułnocney Litwy

powin-

powinny naturalnie dostać się w dziele; a pobożna Siostra Węgierska, serdeczna przyiaciołka moia może świątobliwe swoie obrocić oczy na Woiewodztwo Krakowskie, Zupy Wielickie Bocheńskie y Samborskie; może ie z ukontentowaniem prowadzić po nad brzegi Wisły, zacząwszy od Slązka aż do Sendomierza; y będzie z radością widziała granice Nowego Państwa, ktorego tak chwalebnie nabyła, oznaczone błotami, Dniestrem, Pokuciem y Multanami.

IMPERATOROWA.

Przyznać można, żeś W. M. Pan o sobie nie zapomniał.

KROL PRUSKI.

Ta właśnie myśl moia była. Niemam zwyczaiu zapominać o sobie.

IMPERATOROWA.

Prusy Polskie lepsze są same, niżeli działy obydwoch nas razem. Zyżnieysze są y ludnieysze; mieszkaiący w nich z większym przemysłem. — Ieden morg więcey tam przyniesie, niżeli trzy w lasach y błotach Litewskich. — Sześćdziesiąt mil przeiść trzeba w Woiewodztwach Krakowskim Ruskim Witebskim y Połockim, aby dwa lub trzy niewielkie znaleść Miasteczka, od Zydow po większey części mieszkane;

ne; gdy tym czasem też sama w Prusach Polskich obszerność kraiu zawiera w sobie dziewięć lub dziesięć (tak, iak teraz przynaymniey) Miast kwitnących, osiadłych Rzemieślnikami y Kupcami dobrze się maiącemi.

KROL PRUSKI.

Tym lepiey dla mnie.... Do tego, czyliż mogłem sprawić trząsienie ziemi, aby kray ten swoie odmienił mieysce. Przyległość iest naydoskonalszym prawidłem do układania działow. — Aby iednak W. IMć nieszkodowała, możemy to nadgrodzić *obszernością*, co Iey niedostaie w *gatunku*. Ochotnie Iey tyle troie ustąpię kraiu, ile raz przypadło na mnie.

IMPERATOROWA.

A możeszże to zwać się nadgrodą? kray bardzo rozległy, bez mieszkańcow y ręki, ktoraby go uprawiała, wyiąwszy tylko na mappie, wszędzie y zawsze wydaie się nędznym.

KROL PRUSKI.

Miey W. M. Pani cokolwiek cierpliwości; za dwanaście lub trzynaście wiekow, znacznie się zaludnienie powiększy na Rusi y w Litwie. — A iako W. M. Pani wielką masz *chęć do sławy*, y lubisz pracować dla potomności; nadzieia ta, lubo daleka, ma czym podchlebić tak wspania-

łey

łey iey skłonności. Co ia, to wolę, co teraz iest; y więcey u mnie waży iedno *masz*; niżeli dwa *będziesz miał*. Przestaię na kraiu, dziś ludnym, bogatym, przemyślnym y handlownym. — Masz też W. M. Pani niezmierne lasy w Litwie. — I ieżeli mam wierzyć, co powiadaią, gdyż sam tam ieszcze niebyłem, znayduią się na 70 mil rachuiące w obwodzie swoim.

IMPERATOROWA.

To prawda, że lasow iest dosyć; ale naylepsze drzewa wycięte.

KROL PRUSKI.

O! nic to nieszkodzi. — Za pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt lat urosną insze; a tym czasem możesz W. M. Pani zbierać miody niedoiedzone od niedźwiedzi.

IMPERATOROWA.

Kto zyskuie, łatwo może żartować. — Co dla mnie, żart ten wcale niemiły.

KROL PRUSKI.

Zart na stronę. — Lasy W. M. Pani zapewne urosną. Wnukowie Iey y ich Synowie będą mieli z czego budować okręty; byle tylko rozpacz dostąpienia chwały, ktoraś W. M. Pani otrzymała na morzu, nieodięła serca ich wyniosłości. — Lecz WPani chcesz, bardzo bydź mocną. — Zmierzasz do zniszczenia rownowaności w Europie. — Przypatrz się W. M. Pani

na

na mappie, y uważay ſtraſzną obſzerność Państw ſwoich; iak ſię teraz wydaią.... Potym.... Ieżeli ieſzcze do nich przyłączyſz czarne y ſrodziemne morze, Archipelag, Wyſpy Greckie, Natolią, Syrią, Egipt.

KURIER (do Imperatorowy.)

Nayiaśnieyſza Pani. Nieſzczęście moie, żem ieſt obowiązany W. I. Mci donieść niepocieſzne nowiny.... Ale.... Ale.... Ali Bey porażony y zabity w Egipcie, y Woyſka posiłkowe Roſſyiſkie ze ſzczętem znieſione.

DRUGI KURIER.

Nayiaśnieyſza Pani.... Wielkim żalem ściśnione mam ſerce.... Flota W. I. Mci rozproſzona na Archipelagu y morzu ſrodziemnym, niedoświadczywſzy ani nieprzyiaciela ani nawałności żadney. Admirałowie Iey w letargu wſzyſcy, ktory Doktorowie za nieuleczony maią. — Gregg tylko ieden nie w zupełnym ieſt ieſzcze; może do połowy otworzyć oko. Hrabia Orł. trzy mieſiące poświęcił pracy około *poſągu na koniu* W. I. Mci w poſtawie *Amphitryty* — Iuż dwa konie morſkie ſkończone. — Trzech Tritonow także gotowych, trąby tylko wyiąwſzy. — Wſzyſtko to z nayprzednieyſzego Paryiſkiego marmuru.

TRZE-

TRZECI KURIER.

Nayiaśnieyſza Pani. Żal y boleść odeymuie ſłowa.... Waſzey... Waſzey.... W. I. Mci głowne woyſko przeſzło przez Dunay, ale odparte y znieſione od Turkow.... Daremnie ſię kilka razy pokuſzało o Syliſtrią.... Przeprawiło ſię nazad przez rzekę. Wybor ſam Generałow ſtraciło. Dwudzieſtu naylepſzych Officerow zginęło z odważnym Generałem Weiſmanem w tey nieſzczęśliwey wyprawie.

IMPERATOROWA.

(*Gwałtowne poruſzenie uſiłuiąc pokryć*) Otoż przypadki, ktorycheśmy ſię nieſpodziewali bynaymniey. — Czyli to tylko nieodmieni w czym ułożenia naſzego?

KROL PRUSKI.

W niczym bynaymniey.

CESARZOWA.

Nie, naymnieyſzey rzeczy.

IMPERATOROWA.

Uważaſzże W. M. Pani y W. M. Pan, że woyſko moie nad Dunajem ieſt bardzo małe; że więcey niż przez połowę zginęło; że go dopełnić niemożna ani tak prętko ani tak łatwo; że pomyślność ta zachęci nieomylnie

Tur-

Turkow do powiększenia usilności swoich; y że to wszystko nieodwłoczney wyciąga pomocy z strony moich godnych y wspaniałych sprzymierzeńcow. (*Tu Krol Pruski y Cesarzowa spoyrzeli na siebie chcąc się przeniknąć wzaiemnie, potym na doł spuścili oczy udaiąc rozerwanie iakoweś*) Coż to, żadne mi z W. M. Państwa ani słowa nieodpowiada?

KROL PRUSKI.

Ah! — ah — Lubo iednym z naywierniey-szych iestem sprzymierzeńcow W. M. Pani, nie znayduię się iednak w tak szczęśliwym położeniu do dania Iey sprawiedliwey pomocy, iak Pani Siostra Węgierska, ktorey kraie z Tureckiemi graniczą; y ktora oprocz nieinteresowanego przywiązania swoiego do W. I. Mci, ma inne mocne przyczyny przeszkadzać powodzeniu Woysk Otomańskich.

CESARZOWA.

Ieżeli osłabię me siły przeciwko Turkom, iakże się potrafię utrzymać przy moich pretensiach w Polszcze?

KROL PRUSKI.

Zostaw to W. M. Pani staraniu memu; naśladuy w tym swego godnego Syna poufałości, ktorą ma w szczerey y nieposzlakowaney przyiaźni moiey.

KROL

KROL POLSKI.

Nim się rzecz cała odkryie, wszyscy może poznaią, że nie sam ieden oszukany iestem.

IMPERATOROWA.

Ia na moment ustąpię dla dania rozkazow woyskom moim cofaiącym się. — Rozumiem, że imie Piotra y Katarzyny tyle nadać powinwinno odwagi y męstwa, ile widzenie Machometa Chorągwi. (*odchodzi*)

KROL PRUSKI.

Wracaiąc się do naszych interesow, ktore niecierpią zwłoki, moia Siostra Węgierska co myśli o swoim dziele?

CESARZOWA.

Niemogę mowić, abym z niego bardzo kontenta była. — Na pierwsze spoyźrzenie, obszerność kraiu przypadaiącego na mnie, złudziła mię; umysł moy niebył dosyć spokoynym, do uczynienia tey uwagi, iż mogło się w nim znaydować wiele do odtrącenia, gdym tak bardzo szacowała pozor mniemanego zysku.

KROL PRUSKI.

Coż to się ma znaczyć?

CE.

CESARZOWA.

Ze wſzyſtkich ſtron ściśniona ieſtem.... W. M. Pan takeś ſię ſtał Panem Wiſły, że nie niemogę ſpławić z nowych kraiow moich Polſkich, nieprzechodząc przez kraie lego, y nieſtaiąc ſię ofiarą rewizyi y zdzierſtwa Kommiſarzow celnych, co znacznie umnieyſzy pożytki moie.

KROL PRUSKI.

Co z tym, to y ia niewiem co czynić.

CESARZOWA.

Rownie y z Zup ſolnych pożytek moy do trzeciey części zmnieyſzony będzie przez zamyſł W. M. Pana morzem Baltyckim ſoli morſkiey wprowadzania do Litwy.

KROL PRUSKI.

Powinnaś była W. M. Pani to wſzyſtko przewidzieć.

CESARZOWA.

Poddani W. M. Pana nowi w Pruſach

Pol-

Polſkich y Pomorzu łagodnieyſi ſą niżli Obywatele Krakowſcy. Pierwſi (wyiąwſzy niektorych z Szlachty) ſą tak dobremi Niemcami, iak dawni iego poddani. — Iedneż maią zwyczaie, iednych ſą obyczaiow, y iednemiż ſię po Miaſtach rządzą prawami. A ia mogęż ſobie podchlebiać, że ułagodzę ducha niepodległości w Szlachcie Krakowſkiey, albo zatrę w nich pamięć początku ſwego, y przywileiow, ktorych używali Przodkowie ich, gdy na ſwoich Chołdownikow toż ſamo wkładali iarzmo, ktore ia na ich potomkow włożyć zamyślam. Wiekow potrzeba, aby Krakowianie ſtali ſię takiemi, iakiemi ſą teraz Węgrzy uporni.

DZIAŁ ZBIORÓW SPECJALNYCH

KROL PRUSKI.

To wſzyſtko prawda. — To ſię nazywa ſądzić o rzeczach podług ich iſtotney wartości. — Ale ieſt tam ieſzcze coś gorſzego; to ieſt, ponieważ duch pychy y niepodległości zaraźliwym ieſt zawſze, Krakowianie y Węgrzy mogą ſię utrzymywać wzaiemnie w ſkłonności do buntu. — Lec ſam niewiem, coby z tym czynić. — Dotego zapozno iuż czynić zarzuty. Iak ieſt, tak iuż bydź muſi. Delegowani Wielkiey Konfederacyi iuż ſię zgromadzili w uniformach ſwoich pomarańczowego koloru dla potwierdzenia z ſzemraniem naſzych pretenſyi.

800
660/82